

Pacjenci z niewydolnością serca najczęściej trafiają do szpitala nie ze względu na zawał, a dlatego, że dochodzi do zaostrzenia choroby. Okazuje się, że można aż o 1/3 zmniejszyć liczbę hospitalizacji z tego powodu podając im dożylnie żelazo i poprawić im komfort życia; niedobór tego pierwiastka występuje aż u 60 – 70 proc. pacjentów z niewydolnością serca. Badanie kliniczne na ten temat zaplanowali i koordynowali naukowcy z Wrocławia. O jego rezultatach opowiada rektor tamtejszej uczelni medycznej prof. Piotr Ponikowski.

Niedobór żelaza to jedna z najczęściej występujących przypadłości – dotyczy nawet jednej trzeciej ogólnie zdrowej populacji. Zazwyczaj nie jest to ciężkie schorzenie, choć pogarsza jakość życia i w konsekwencji może prowadzić do poważnych kłopotów.

- Taki deficyt jest jednak szczególnie niekorzystny dla tych, którzy borykają się z chorobami przewlekłymi, zwłaszcza, gdy jest to niewydolność serca. W tej grupie osób przydarza się to aż 60-70 proc. z nich, przy czym wielu z nich poziom hemoglobiny ma prawidłowy – mówi prof. Ponikowski, kardiolog.

Dlaczego pacjenci z chorobami układu krążenia szczególnie mocno odczuwają niedobór żelaza? W końcu to od tego pierwiastka zależy natlenienie krwi. Jeśli więc jest go za mało, serce, i tak osłabione chorobą, musi ciężiej pracować.

Polscy naukowcy z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu zaplanowali zbadanie epidemiologii tego problemu i sprawdzili, co się stanie, jeśli pacjenci z niedoborem będą otrzymywali żelazo dożylnie.

Diagnoza niedoboru była stawiana na podstawie oznaczenia poziomu dwóch składników: ferrytyny i saturacji krwi. To dlatego, że stosowane zwykle w celu diagnozy niedokrwistości oznaczanie poziomu hemoglobiny nie zawsze jest miarodajne.

Pacjentom z niedoborem podawane było dożylnie żelazo albo placebo (substancja obojętna). Dlaczego dożylnie? Profesor wyjaśnia, że chorzy na niewydolność serca z niedoborem żelaza nie odniosą korzyści z doustnej suplementacji tego pierwiastka.

- Okazało się, że ten sposób leczenia w porównaniu z grupą kontrolną, która otrzymywała placebo, o 1/3 redukowało liczbę hospitalizacji i poprawiało jakość życia. Dwa zastrzyki dożylne redukują ilość hospitalizacji o 1/3! Z punktu widzenia pacjenta to olbrzymia korzyść, ale też olbrzymia korzyść z punktu widzenia systemu opieki zdrowotnej – podkreśla lekarz.

Należy się spodziewać, że w ślad za tymi badaniami zmienią się ogólnoświatowe rekomendacje w leczeniu niewydolności serca.

Badanie wykonano w kilkunastu krajach świata na 1100 chorych hospitalizowanych. Trwało cztery lata. Polscy naukowcy przedstawili jego rezultaty na kongresie Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego, a publikacja nastąpi w prestiżowym piśmie The Lancet.

- To jest dowód na to, że Polacy mogą tworzyć i koordynować duże badania kliniczne – reasumuje profesor.

Badaniami kierowali prof. Ponikowski i prof. Ewa Jarkowska. Wzięło w nich udział 121 ośrodków z 15 krajów Europy, Ameryki Południowej oraz Azji.

Niedobór żelaza a niewydolność serca

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 02, luty 2021 18:02

Alicja Cisowska

Odsłony: 1183

Źródło: pap-mediroom.pl